

# SŁOWO

WILNO, Środa 30 stycznia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oплата pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk  
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzynski.  
KLERSK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKĄ POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.  
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

### Rola Państwa w rolnictwie

Praca zbiorowa p. t. „Na froncie gospodarstwa” wydana nakładem „Drogi” w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości — wywołała zrozumiałe poruszenie wśród sfer gospodarczych. Powstała bowiem słuszna obawa, że hasła głoszone przez pp. Starzyńskiego, Krahelskiego, Loreta, Jastrzębskiego i innych, przeważnie wyższych urzędników poszczególnych ministerstw, którzy nie omieszkali wystąpić jednocześnie z publicznymi odczytami — są odzwierciedleniem nowego kierunku polityki rządowej, kierunku etatystycznego. Na tę obawę złożyła się również ta okoliczność, że w ostatnim czasie miały miejsce zarządzenia względnie posunięcia bądź sprzeczne z opinią sfer gospodarczych, bądź ją lekceważące.

Dalszy bieg wypadków wyjaśnił, że zakusy etatystyczne rzeczywiście istnieją, że są podsypane przez pewne jednostki mające dostęp do steru państwowego, że wreszcie znajdują duże uznanie i poparcie wśród wychowawczych w atmosferze biurokratycznej kierowników poszczególnych resortów. Ci ostatni nie omieszkali wystąpić z wielkim tupetem przeciwko sferom gospodarczym, rzucając im w twarz zarzut niepatriotyzmu i niedołęstwa. Odprawa, którą dać nie zaniebął p. prezes A. Wierzbicki, przyczyniła się rychło do wyświecenia sprawy. Ks. Janusz Radziwiłł spowodował zebranie czynników zainteresowanych. Pisałem o tem przed dwoma tygodniami. Przedstawiciele sfer gospodarczych zajęli stanowisko całkiem wyraźne, nie negujące konieczności ingerencji państwowej, a jednocześnie ustalające granice tej ingerencji. Poplecznicy etatyzmu zmuszeni byli do zredukowania swych zakusów do prawa ingerencji. Ostatecznie miało się wrażeń, że ze stanowiskiem sfer gospodarczych niewątpliwie liczy się polityka gospodarcza rządu, o ile chodzi o jej całokształt. Obawy jednak nie zostały całkowicie rozproszone, bowiem w naszych warunkach tak możliwym jest przemycanie zarządzeń sprzecznych z ogólnym kierunkiem polityki... Właśnie dla tego, mając na względzie tę fatalną dla ustroju społecznego okoliczność, stanowiącą jedną z największych bolączek naszego systemu biurokratycznego, wyniki starcia etatystów z produkcyjnymi czynnikami gospodarczymi ująłem w zakończeniu wspomnianego artykułu w te słowa: istnieją możliwości porozumienia w sprawie etatyzmu, nawet to porozumienie znajduje się na właściwej drodze, lecz istnieją również uzasadnione obawy załamania się zasadniczej polityki rządowej w zależności od większej lub mniejszej siły ofensywy tychże czynników rządowych nie liczących się z ogólnym kierunkiem polityki państwowej.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wspomniane zakusy etatystyczne najmniej zahaczają o rolnictwo. Czy przypisać to należy autorytetowi ministra rolnictwa i wyraźnemu stanowisku przezeń zajętemu, czy właściwemu doborowi kierowniczemu zespołu, czy wreszcie innym okolicznościom — mniejsza o to. Faktem pozostaje, że w sporze o etatyzm rolnictwo nie zostało wymienione, nie została wymieniona najważniejsza dziedzina wytwórczości. Nawet na łamach wydawnictwa „Na froncie gospodarstwa” ograniczono się do całkiem rzeczowego sprawozdania o działalności Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego, — jakkolwiek przyszłość Państwa raczej na wzmożeniu produkcji rolniczej niż przemysłowej osnuta być musi.

By znaleźć objaśnienie tego faktu, należy sięgnąć w niedaleką przeszłość. Przedtem jednak musimy uczynić pewną dygresję. Definicje etatyzmu, na które zwykło się powoływać, a które do prof. Krzyżanowskiego i Głębickiego. Osobiście skłonny byłbym zaliczyć do imprez etatystycznych każdy krok przedsięwzięty przez czynniki

### ECHA STOLICY

#### Sprawa nadużyć w dyrekcji kolejowej w Radomiu.

WARSZAWA, 29 I. PAT. Sejmowa komisja komunikacyjna obradowała dziś pod przewodnictwem pos. Sobolewskiego (B.B.) nad wnioskiem pos. Kapelińskiego i tow. w sprawie rzekomych nadużyć w dyrekcji kolejowej radomskiej. Po dyskusji postanowiono zażądać wyjaśnień od rządu. Wniosek posłów frakcji komunistycznej w kwestji przyznania dodatku dla robotników węgla warszawskiego odesłano do komisji budżetowej.

#### Komisja administracyjna.

WARSZAWA, 29 I. PAT. Sejmowa komisja administracyjna, obradująca w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem pos. Polakiewicza, rozpatrywała poprawki do projektu ustawy, przekazującej uprawnienia władz administracyjnych do karania przestępstw policyjnych władzom samorządowym w Małopolsce i miejscowym władzom policyjnym byłej dzielnicy pruskiej. Dalej przyjęto poprawki do projektu, iż grzywny orzeczone w wypadkach skierowania sprawy na drogę sądową będą przypadały na rzecz skarbu państwa, a nie na rzecz samorządów. Referentem na plenum będzie pos. Putek. Następnie komisja przeszła do dyskusji nad wnioskiem lewicowy o ustawach samorządowych, a w szczególności o radach powiatowych, o statutach gminy m. Krakowa i Lwowa, ordynacji wyborczej do dmin miejskich i wiejskich oraz rad powiatowych w Małopolsce. Następnie posiedzenie jutro o godzinie 9 min. 30 rano.

#### Przed rozłazem w Stronniczym Chłopskim.

Już od dłuższego czasu w klubie Stronniczym Chłopskim istniały poszczególne grupy, które nie chciały się podporządkować zupełnie bezadwójnej polityce prezesa p. Dąbskiego. Obecnie, jak się dowiadujemy, 7—9 postów tego stronnicza, przeważnie z Małopolski zachodniej, założyły osobny sekretariat pod przewodnictwem p. Pluty w Krakowie. Kierownictwo sekretariatu objął członek stronnicza p. Budzisz, który prowadzi jednocześnie organ stronnicza „Chłopska sprawa”. Sekretariat ten zawiązał kancelarię Sejmu, że wpłaty członkowskie odbierać będzie bezpośrednio skarbnik tej grupy p. Opolski, a nie jak dotychczas skarbnik stronnicza. W skład tej grupy wchodzi postowie m. in. Pluta, Socha, Sobek, Opolski, Pawłowski, Ledwoch. Równocześnie poseł Dąbski, prezes stronnicza, polecił postowi Taborowi utworzenie oddzielnego sekretariatu w Krakowie. Akcja ta jest zdaje się zapoczątkowaniem rozłazem w stronniczym.

### ZA I PRZECIWI.

#### Współzawodnictwo championów.



W czasie dyskusji nad ratyfikacją paktu Kelloga w Senacie Stanów Zjednoczonych jeden z senatorów zgłosił wniosek, aby Stany Zjednoczone przystąpiły do niezakończonych 15-tych nowych pancerników. Pakt Kelloga i wyrzucenie się wojny — mówił senator — pakt, a pancerniki pancernikami. Ich obecność (najskuteczniejszą) zapewni poszanowanie paktu. To świadectwo senatora amerykańskiego wywołało w Bolszewji ogromne zadowolenie. Oto — pisali „Izwestija”, „Prawda” i setka innych urzędowych pism komunistycznych — nowy dowód obłudy burżuazyjnej. Związek sowiecki powinien o tem pamiętać i również nie pozostawać w tyle pod względem zbrojeń.

Złożenia amerykańskie, zdaniem publicystów sowieckich, są wyrazem rywalizacji Stanów Zjednoczonych z Wielką Brytanią o hegemonję światową. Sowiety do tej rywalizacji przywiązują wielkie nadzieje, spodziewając się, że w mgłnej wodzie ewentualnego zatargu czy zaostrzenia stosunków pomiędzy Stanami a Anglią uda się im złapać swoją rybkę. Ilustracja „Izwestij”, którą reproduujemy, wyobraża właśnie zbrojeniowyścizę żywiarski wuja Sahma z rywalem angielskim

## Odpowiedź Łotwy i Estonji na propozycję Sowietów

Jednoczesna, solidarna i niemal jednobrzmiąca odpowiedź Łotwy i Estonji doręczona Litwie w odpowiedzi na propozycję pośrednią, przycięcia się tych państw do projektowanego przez Litwinów paktu, potwierdza w zupełności poglądy nasze wypowiedziane przed kilku dniami w artykule.

Państwa te zajęły stanowisko wyprzedzające obawiając się, słusznie oczywiście na podstawie dotychczasowych doświadczeń, jakowegoś podstepu.

Podkreślić należy tu fakty następujące: państwa bałtyckie dały odpowiedź po ostatecznej odpowiedzi Polski; odpowiedź państw bałtyckich w niczem nie koliduje z notą Polską, natomiast solidarna jest z nią w ogólnym stanowisku wobec propozycji Sowietów; odpowiedź Łotwy i Estonji wykazuje solidarność tych państw w ich stanowisku zarówno względem Litwy jak Rosji Sowietkiej.

#### Przed podpisaniem polsko-łotewskiego traktatu handlowego.

„Siedzielnia” zamieszcza wywiad z posłem polskim w Łotwie p. Łukasiewiczem, który przed kilku dniami powrócił do Rygi z Warszawy.

Na zapytanie o stanie rokowań polsko-łotewskich w sprawie traktatu handlowego p. Łukasiewicz oświadczył, że od czasu jego wyjazdu rokowania faktycznie były przerwane. „Przed świętami jednak obydwie umawiające się strony osiągnęły całkowicie porozumienie. Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych pragnęło tylko wyjaśnić stanowisko rządu i sejmu łotewskiego do niektórych kwestji. Jak stoi sprawa obecnie, p. Łukasiewicz nie zdążył jeszcze dowiedzieć się wobec choroby ministra Bałodisa. W każdym razie strona polska chce jaknajprędzej zakończyć formalności, p. Łukasiewicz przypuszcza, że również takimi chętniami ożywna jest strona łotewska.

#### PIERWSZY POLAK — W LIBAWSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ.

Z Libawy donoszą: 28 b. m. zakończyły się tu wybory do Rady miejskiej, które trwały 26 i 27 b. m. W wyniku wyborów do rady został wybrany poraz pierwszy 1 Polak. Dotychczas Polacy libawscy nie mieli swego przedstawiciela w Radzie miejskiej.

#### Kłeska głodowa w północnej Litwie

W północnych powiatach Litwy Kowieńskiej panuje jeszcze większa kłeska głodowa niż wileńszczyźnie. Najbardziej dotknięci nieurodzaj rejon Birżański—Szawelski—Janiski, który za zwyczaj obfituje w urodzaje i jest mocną oporą gospodarki całego kraju. Ostre niebezpieczeństwo głodu spowodowało szereg zarządzeń rządu kowieńskiego. Obecnie wydana została odeszła, która między innymi głosi:

W roku tym wielu włościan z tego rejonu nietylko nie mają chleba na sprzedaż, lecz już teraz daje się u nich odczuwać brak artykułów spożywczych i karmu. Wskutek tego tysiące robotników, ludność uboga i nawet rodziny gospodarczo słabych włościan znalazły się w nędzy. Napółgłodnym dzieciom tych rodzin grozi niebezpieczeństwo śmierci.

Z inicjatywą małżonki prezydenta w Kownie został zorganizowany „Centralny Komitet przycięcia z pomocą Północnej Litwie”, który bierze nasiebnie zorganizowanie pomocy społecznej dla poszkodowanych przez nieurodzaj. Komitet zakłada ochronę i jadłodajnie dla cierpiących nędzę dzieci, będzie udzielał pomocy w postaci ziarna, ubrania, pieniędzy i w inny sposób.

#### Zgon redaktora „Echa” kowieńskiego

Z Kowna donoszą, że zmarł tam redaktor i wydawca rosyjskiego „Echa” Mikolaj Radin w wieku lat 63. Redaktora Radina znało Wilno za czasów rosyjskich jako wydawcę „Naszej Kopejki” i „Siewierno-Zapadnawo Głosu”. — Ostatnio Radin pracował w berlińskim „Rulu” skąd przyjechał do Kowna i objął tu redakcję „Echa”.

RYGA, 20-I. PAT. MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH DORĘCZYŁO LITEWSKIEMU POSŁOWI W RYDZE ODPOWIEDZ NA MEMORANDUM LITWY, DOTYCZĄCE PROJEKTU PROTOKOŁU LITWINOWA. ODPOWIEDZ ŁOTEWSKA WITA Z ZADOWOLENIEM FAKT, ŻE RZĄD LITWY DAŁ WYRAZ SWEMU PRAGNIENIU DĄŻENIA DO ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIMI ORAZ DAJE WYRAZ NADZIEI, ŻE TA WSPÓŁPRACA PRZYBIERZE KONKRETNE FORMY I ZNAJDZIE SWÓJ WYRAZ W ROZMAITYCH KIERUNKACH. UDZIAŁ ŁOTWY W PODPISANIU PROTOKOŁU POLSKO-ROSYJSKIEGO MOŻE BYĆ JEDYNYM W WYSOKIM STOPNIU POŻĄDANY I POZYTYCZNY, O ILE PROTOKÓŁ ZNAJDUJE SIĘ W ZGODZIE Z PAKTEM KELLOGA, DO KTÓREGO PRZYSTĄPIĆ RZĄD ŁOTEWSKI POSTNOWIŁ JESZCZE W SIERNIU 1928 ROKU. UDZIAŁ ŁOTWY W PROTOKOLE BĘDZIE ZAŁEŻNY OD OSTATECZNEJ FORMY, KTÓRĄ PRZYBIERZE TEN PROTOKÓŁ W WYNIKU TOCZĄCYCH SIĘ OBECNIE ROKOWAŃ. PRZYSTĄPIENIE DO PROTOKOŁU RÓWNIEM JAKOŻE ZAINTERESOWANYCH PAŃSTW LOTWA POWITAŁABY Z RADOŚCIĄ.

TALLIN, 29-I. PAT. ESTONSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH WRECYŁO DZIS POSŁOWI LITEWSKIEMU ODPOWIEDZ NA MEMORANDUM LITWY W SPRAWIE PROTOKOŁU LITWINOWA. ODPOWIEDZ WITA ZYCZENIE RZĄDU LITWY NAWIĄZANIA ŚCISŁEJSZEGO KONTAKTU Z ESTONJĄ. RZĄD ESTONSKI — STWIERDZA ODPOWIEDZ — DĄŻYŁ ZAWSZE DO WSPÓŁPRACY NAD UTRWALENIEM POKOJU I DLATEGO WITAĆ MOŻE KAŻDY KROK, ZMIERZAJĄCY DO TEGO CELU. ESTONIA GOTOWA JEST WSPÓLNIE Z RESZTĄ PAŃSTW ZAINTERESOWANYCH PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO PROPOZYCJI LITWINOWA W SPRAWIE NATYCHMIASTOWEJ REALIZACJI PAKTU KELLOGA.

#### Dymisja twórcy przewrotu kowieńskiego

Płk. Plechawicz usunięty ze stanowiska szefa sztabu generalnego. KOWNO, 29 I. Pat. Elta donosi: Szef sztabu generalnego litewskiego płk. Plechawicz, który w ostatnich czasach był ciężko chory i dlatego nie mógł znowu objąć urzędowania, wręczył prezydentowi państwa prośbę o dymisję. Prezydent dymisję tę przyjął. Jakie funkcje pełnić będzie Plechawicz w przyszłości, to — wg doniesienia Elty — będzie zależało od stanu jego zdrowia.

#### Polityka zagraniczna — przyczyną dymisji

RYGA, 29 I. Pat. Z miarodajnych źródeł kowieńskich donoszą, że dymisji Plechawicza, ze względu na kierowniczą rolę, jaką odegrał w czasie przewrotu z grudnia 1926 r., przypisać należy doniosłe znaczenie. Oficjalny pretekst dymisji Plechawicza — choroba — niema, zdaniem tych kół, nic wspólnego z istotywnym stanem rzeczy. Plechawicz był podobno zmuszony opuścić stanowisko szefa sztabu generalnego z powodu różnicy zdań w niektórych kwestiach zewnętrzno-politycznych z prezesem ministrów Woldemaraszem, który jest jednocześnie ministrem spraw wojskowych.

#### Co piszą źródła niemieckie.

BERLIN, 29 I. Pat. Wbrew doniesieniom biura Wolffa, jakoby powodem ustąpienia szefa litewskiego sztabu generalnego płk. Plechawicza miał być niepomyślny stan zdrowia, korespondent kowieński „Vossische Zig.” powołując się na informacje jaknajbardziej wiarogodnych kół literwskich, donosi, że istotną przyczyną dymisji płk. Plechawicza był poważny konflikt, jaki przed niedawnym czasem powstał w łonie litewskiego sztabu generalnego. Obecnie dopiero — oświadcza korespondent — wychodzi na jaw, że przed niepełną trzema tygodniami trzej oficerowie lit. szt. gen. aresztowani zostali pod zarzutem kłowań przeciwzrządowych. Płk. Plechawicz widocznie zgłosił solidarność z aresztowanymi kolegami i wobec tego musiał ustąpić ze swego stanowiska.

#### Czwarty z rządu władcy Afganistanu

Achmed-Ali-Chan. WIEN, 29-I. PAT. Jak donosi prasa, były gubernator Kabul Achmed-Ali obwołany został emirem Afganistanu. Achmed-Ali rozpoczął marsz na Kabul.

#### Ogólna sytuacja w Afganistanie.

WIEN, 29-I. Dzienniki donoszą z Londynu, że według sprawozdania „Daily Telegraph” z Peshawaru, Habibullah znajduje się nietylko w opresji wojskowej, ale i w finansowej. Ustaje on uzyskać drogą gwałtu pieniądze od kupców. W stolicy Afganistanu panuje silne napięcie. Większa część ludności oczekuje z niecierpliwością wypowiedzenia emira, który nie wyżył się jeszcze swoich dawnych zwyczajów bandyckich. Achmed-Ali-Chan miał już przekroczyć Jagdalak. Z Kabul samoloty anglo-indyjskie transportują codziennie po 30 osób, przedewszystkiem kobiety europejskie. Między innymi wywieziono z Kabul małżonkę postła francuskiego i kilka kobiet niemieckich.

#### Hindenburg złożył życzenia b. cesarzowi

PARYŻ, 29 I. Pat. „Petit Parisien” donosi z Londynu, że na liście osób, które złożyły życzenia byłemu kaiserowi, z okazji jego urodzin, figuruje zgórą 11 tysięcy nazwisk, między innymi nazwisko Hindenburga, królów Szwecji i Danji oraz królowej holenderskiej.

#### Niemcy nie chcą wyrzec się Afryki

BERLIN, 29 I. Pat. Prasa pravicowa berlińska uderza na alarm z powodu wiadomości londyńskich o sprawozdaniu komisji Hiltona Younga, wysłanej w swoim czasie przez rząd angielski do Afryki wschodniej, która w tem sprawozdaniu swoim wysuwa propozycję przyłączenia dawnej kolonii niemieckiej t. zw. Afryki Wschodniej do pozostałych kolonii angielskich w Afryce. Prasa oświadcza, że rząd niemiecki dotychczas ogranicza się w swej akcji do tego, by system mandatowy został utrzymany, jednakże wobec zagrożenia tego systemu, rząd Rzeszy będzie musiał podjąć kroki, któreby zmierzały do utrzymania obecnego status quo. Rząd Rzeszy zgłosił w Lidze Narodów swe prawa jako strona, biorąca udział w traktacie mandatowym w tym duchu, że domagać się będzie, aby istniejący stan w kolonjach nie mógł być zmieniony bez zgody Niemiec.

zgodnie z dziedzinną wytwórczością, truje się władza wykonawcza, dotycząca obrótu, ceł, wywozu, wwozu, udopaidństwa, a niesprzających warunków stępnienia kredytu na te lub inne cele i t. p. W tem pojęciu ingerencja państwa i rola jego w rolnictwie w przeciwstawieniu do etatyzmu przestawia o wytwórczości rolniczej i jej kierunkach rozwojowych jest tak zawiły, że rząd powinien dążyć do zabezpieczenia rolnictwu egzekutywy postulatów produkcji rolnej. Tak jak było i jest na terenie bliskiego sąsiada naszego, Niemiec.

zgodnie z dziedzinną wytwórczością, truje się władza wykonawcza, dotycząca obrótu, ceł, wywozu, wwozu, udopaidństwa, a niesprzających warunków stępnienia kredytu na te lub inne cele i t. p. W tem pojęciu ingerencja państwa i rola jego w rolnictwie w przeciwstawieniu do etatyzmu przestawia o wytwórczości rolniczej i jej kierunkach rozwojowych jest tak zawiły, że rząd powinien dążyć do zabezpieczenia rolnictwu egzekutywy postulatów produkcji rolnej. Tak jak było i jest na terenie bliskiego sąsiada naszego, Niemiec.

zgodnie z dziedzinną wytwórczością, truje się władza wykonawcza, dotycząca obrótu, ceł, wywozu, wwozu, udopaidństwa, a niesprzających warunków stępnienia kredytu na te lub inne cele i t. p. W tem pojęciu ingerencja państwa i rola jego w rolnictwie w przeciwstawieniu do etatyzmu przestawia o wytwórczości rolniczej i jej kierunkach rozwojowych jest tak zawiły, że rząd powinien dążyć do zabezpieczenia rolnictwu egzekutywy postulatów produkcji rolnej. Tak jak było i jest na terenie bliskiego sąsiada naszego, Niemiec.

zgodnie z dziedzinną wytwórczością, truje się władza wykonawcza, dotycząca obrótu, ceł, wywozu, wwozu, udopaidństwa, a niesprzających warunków stępnienia kredytu na te lub inne cele i t. p. W tem pojęciu ingerencja państwa i rola jego w rolnictwie w przeciwstawieniu do etatyzmu przestawia o wytwórczości rolniczej i jej kierunkach rozwojowych jest tak zawiły, że rząd powinien dążyć do zabezpieczenia rolnictwu egzekutywy postulatów produkcji rolnej. Tak jak było i jest na terenie bliskiego sąsiada naszego, Niemiec.

zgodnie z dziedzinną wytwórczością, truje się władza wykonawcza, dotycząca obrótu, ceł, wywozu, wwozu, udopaidństwa, a niesprzających warunków stępnienia kredytu na te lub inne cele i t. p. W tem pojęciu ingerencja państwa i rola jego w rolnictwie w przeciwstawieniu do etatyzmu przestawia o wytwórczości rolniczej i jej kierunkach rozwojowych jest tak zawiły, że rząd powinien dążyć do zabezpieczenia rolnictwu egzekutywy postulatów produkcji rolnej. Tak jak było i jest na terenie bliskiego sąsiada naszego, Niemiec.

winną odgrywać we właściwym zrozumieniu własnego interesu, najbardziej daje się zauważyć na terenie wybitnie rolniczym, a więc na terenie Kresów Wschodnich. Z wielkim zadowoleniem przeczytałem onegdaj artykuł wstępny w jednym z czasopism kresowych, poświęcony roli Państwa w rolnictwie. Artykuł ten był wymownym świadectwem tej tęsknoty za należytym stosunkiem Państwa do rolnictwa, która tak wybitnie piętno nakłada na psychikę miejscowego rolnika i psychikę te urabia w ten lub inny sposób, zależnie od stosunku Rządu... Spotkałem się tu z wyraźnym postawieniem kwestji, mianowicie, że są trzy wyjścia z ustosunkowania się czynników rządowych do rolnictwa: 1) pozostawić wszystko naturalnemu rozwojowi, którego powoli samo życie dokona, 2) uważać rolnictwo za rzecz tylko użyteczności publicznej i odpowiednio do tego założenia postępować, 3) wybrać drogę pośrednią, gdzie obok wszelkiego poparcia i pomocy, miałyby miejsce ingerencja w szerszym znaczeniu.

Pierwsza ewentualność niewątpliwie odpada z uwagi chociażby na międzynarodowy rynek, druga prowadzi do socjalizacji — i tylko trzecia wyraża do rozmiarów zagadnienia, wymagającego niezłocznego załatwienia. Tylko że ta „ingerencja w szerszym znaczeniu” winna być usunięta po pewnym porozumieniu.

Jak dotychczas, porozumienie to istnieje. Ponadto Ministerstwo Rolnictwa, całkowicie uświadamiając doniosłą rolę rzeczowych materiałów zainicjowało szereg studjów, mających na celu zapoznanie się w monograficznym ujęciu z poszczególnymi dziedzinami wytwórczości rolniczej. Czyli, innymi słowy: oparcie się o opinie rolnictwa i na znajomości całokształtu stosunków w rolnictwie. W ten sposób ma powstać i powstaje ingerencja państwowa, wykluczająca etatyzm, a jednocześnie zapewniająca wymogom rolnictwa egzekutywe, której rolnictwo, jako takie, nawet posiadając izby rolnicze, jeżeli chodzi o przeciwdziałanie wpływom zewnętrznym, jest pozbawione.

Tu trzeba zaznaczyć, że siłą rzeczy Rząd, stosując tę lub inną politykę, zmuszony jest oprzeć się o agendy względnie instytucje odnośne, miastami do życia powołanymi, niezależnie od ich ujemnych stron spowodowanych naprzykład ordynacją wyborczą. Nasz samorząd terytorjalny niewątpliwie szwankuje. Lecz tam, gdzie niema samorządu gospodarczego, niema również innego wyjścia, jak oparcie się o samorząd terytorjalny. Dlatego też Rząd, uznając konieczność szybkiego wzmoczenia wytwórczości rolniczej, a kładąc w podstawę tego programu przeprowadzenie na obszarach poszczególnych województw planu organizacyjnego w dziedzinie produkcji rolniczej — właśnie na samorząd terytorjalny włożył obowiązek opieki nad podniesieniem stanu rolnictwa, ustalając jednocześnie wytyczne programowe postępowania. Powołanie wojewódzkich i powiatowych komisji rolnych z dostatecznym udziałem zainteresowanych sfer rolniczych stanowi rekojmiję zachowania momentu tego porozumienia, o które rolnictwo tak się słusznie rozchodzi.

Czy raz obrona linja zostanie dotrzymana, czy i jak często będą miały miejsce odchylenia i czy one nie wypaczą jedynie słusznego kierunku — trudno przewidzieć. Jak dotychczas, polityka Ministerstwa Rolnictwa, idzie po linii zainteresowanego rolnictwa, nie wzbudzając większych obaw co do jej załamania. Jednak polityka jednego ministerstwa tak często krzyżuje się z zamierzeniami innych. Im mniej tych zgrzytów będzie, tem większa będzie miało rolnictwo pewność, że jest ono wolne od zakusów etatystycznych. Rekojmiję przeciwko możliwości tych zgrzytów stanowić będzie polityka rządu oparta na porozumieniu z rolnictwem.

H—skl.

m. MALINOWSZCZYNA (p. Molodeczkański)

Jaselska. Szczęśliwym trafem w jednej z mych wędreków po kraju znalazłem w sobotę dnia 19 stycznia w Malinowszczyźnie i zaproszony przez pp. Świętozłotych pojechałem z nimi na przedstawienie sceniczne. Wystawiano „Jaselska” w odpowiednim do sił artystycznych i sceny układzie. Przynajmniej, że chciałem przekonanie, iż nie osobliwego nie zobaczę. Po przecięciu głucha, nie może tu być odpowiednich rekwizytów, a artyści, słuchacze Kursu wieczornego dla dorosłych, dziewczęta i parobczaki wiejskie. Miła niespodzianka spotkała mnie na wstępie, gdy za podniesieniem kurtyny ujrzalem pasterzy. Nie przypominali oni wprawy tamtych biblijnych, byli swoi, miejscowi, oprócz jednego jednak wielką poezją idącą z ziemi naszej. Rucny, słowa, dykcja najzupełniej poprawne. Doskonali byli chochołki wycierający się po scenie i diabełek usiłując strącać się pokłócić ludzi ze sobą. Dobrą parę stanowili organista z żoną. Bardzo dobrze wypadła scena u Heroda, który siedząc w złotej koronie i czerwonej szacie na wspaniałym tronie gorzko tłoczył oczyma słuchając wiesci przyniesionej przez Trzech Króli i wydając surowy nakaz na niewiastka. Sala królewska była pięknie przystrojona, a niewolnicy w strojach wschodnich chłodzące króla wachlarzami palmowymi, robili wrażenie wyszokowanych statystek.

W ostatniej odsłonie zobaczyliśmy artystycznie zrobiony złobek ze świętą Rodziną i kłęczący przed nią lud wiejski z dziewczynkami i krakusami i krakusiankami. Niepodobna też nie wspomnieć o tańcach, świetnym wprawy krakowiaku z przyspiewkami i polce miejscowej, bardzo dobrze spływanymi kulechami i deklamacją dźwiętów szkolnej. Całe wykonanie stało się najzupełniej na wysokości zadania, wszyscy biorący udział w przedstawieniu ruszali się swobodnie i bardzo poprawnie, wyczuwano się, że najzupełniej rozumieją treść całego przedstawienia. Zasługa to wielką dwóch pań: nauczycielki miejscowej p. Marii Bielawskiej i p. Julii Wolcowskiej, które nie szczędząc sił i pracy umiały doskonale przygotować całe przedstawienie, wspaniale uszyć stroje i urządzić odpowiednią wystawę. Ludność miejscowa z zachwycem przyjmowała Jaselską, która powtarzając trzy razy podczas świąt, przychodziła na nie tylko służba folwarczna, ale i ludność z okolicznych wiosek, frekwencja dochodziła do 200 osób.

Siedząc na tem pięknym przedstawieniu i parząc z przyjemnością na młodzież tak kulturalnie bawiącą się myślałem, jak pożądaną bronią w naszej jest oświata, jak wielką zasługę mają ci, którzy ją tu najbardziej wysnułi kresach naszych szersza.

Wędrowiec.

LIDA.

Dziesięciolecie 77 pułku piechoty (strzelców Kowieńskich.) Komitet Obchodu Dziesięciolecia 77 pułku piechoty (Strzelców Kowieńskich) zawiadamia że uroczystości związane z dziesięcioleciem pułku odbędą się: Lidzie w dn. 9 i 10 lutego br z następującym programem:

Dnia 9. 2. godzina 10-ta Nabożeństwo za poległych. Godz. 14-ta zimowa zawody sportowe; godz. 17-ta Akademia żołnierska, połączona z odegraniem przez Teatr Żołnierski komedii Grzymały - Siedleckiego p.t. „Sublokatorka”. godz. 20-ta Uroczysty capstrzyk.

Dnia 10. 2. godz. 7-ma pobudka; godz. 10-ta uroczysta Msza św. w kościele garnizonowym; godz. 11-ta defilada; godz. 12-ta obiad żołnierski; godz. 15-ta wyświetlenie filmu dla żołnierzy; godz. 22-ga Bal w kasynie oficerskim.

BARANOWICZE. — Wybory do Rady Miejskiej. Wobec wygaśnięcia kadencji obecnej Rady Miejskiej z dniem 1 kwietnia, przesyła p. wójtów zostały wyznaczone nowe wybory. Komisarzem wyborczym został mianowany dyrektor syndykatu p. Antoni Antonowicz.

Głosowanie, o ile nie będzie uzgodniona jedna lista, odbędzie się 20 lutego. — Pod pogociem. W dniu 24 stycznia o godzinie 11.43 na przejeździe kołowym (kilometr 419) między stacjami Leśna - Baranowicze pod przejeżdżający pociąg osobowy. Nr. 821 trafila furmanka, prowadzona przez Juliana Mikulskiego, lat 23, mieszkańca gminy Jastrzębski. Woznica został silnie potłuczony, wóz rozbita a koń ocalał.

Poszkodowanego Mikulskiego zabrano na pociąg i ze stacji odesłano do szpitala miejskiego. Koniem zaopiekowała się policja. S. G.

MOSARZ pow. Postawski. — Braki w katechizacji dzieci. Do głosów rozlegających się na szpaltach „Słowa” w sprawie nauki religii w szkołach powszechnych posyłam i ja garść moich spostrzeżeń, uważając, że nigdy nauczyciel lub nauczycielka nie wystarczy i nie zastąpią księdza - prefekta. Po za samym systemem nauczania — przy naszej księdza następuje zbliznienie kierunku z nauczycielstwem, co już wygląda wszystkie ciała, które mogą powstać często z plotek, nieporozumień i partyjnego traktowania. Aby jednak sprawę załatwić dobrze, ku użytkowi kraju i państwa — trzeba rachować się z fizycznymi możliwościami — do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy posiadanie czasu przez księ-

to być, Kryspinie. We wszystkim wiadać bogactwo i wspaniałość. Kryspin: To są dwa miasta. Dały Bóg, byśmy trafili na lepsze z nich. Leandro: Dwa miasta, mówisz? Ach, tak, rozumiem: stare miasto i nowe, rozdzielone rzeką. Kryspin: Tu nie chodzi o rzekę, ani o starość czy nowość. Mówię, dwa miasta, bo w każdym mieście na świecie są dwa miasta. Jedno dla tych, co przychodzą z pieniędzmi w kieszeni, drugie dla takich jak my. Leandro: Dla mnie dość, że doszliśmy tutaj, nie natknąwszy się na siepaczy. Chciałbym tu pobycć, jakiś czas bo mam już dosyć tej wiecznej włościwości do świata. Kryspin: A ja nie! Ja, wolny syn państwa szelmowy, który nigdzie nie mają stałej siedziby, chyba niedobrowolną na galerach. A to przykra siedziba! Skorośmy jednak trafili do miasta, które jak twierdzą stanęło nam na drodze, ułożymy, jak przystało na mądrych wodzów, plan wojenny, by je zdobyć. Leandro: Na taką wyprawę jeste-

szczęśliwym trafem w jednej z mych wędreków po kraju znalazłem w sobotę dnia 19 stycznia w Malinowszczyźnie i zaproszony przez pp. Świętozłotych pojechałem z nimi na przedstawienie sceniczne. Wystawiano „Jaselska” w odpowiednim do sił artystycznych i sceny układzie. Przynajmniej, że chciałem przekonanie, iż nie osobliwego nie zobaczę. Po przecięciu głucha, nie może tu być odpowiednich rekwizytów, a artyści, słuchacze Kursu wieczornego dla dorosłych, dziewczęta i parobczaki wiejskie. Miła niespodzianka spotkała mnie na wstępie, gdy za podniesieniem kurtyny ujrzalem pasterzy. Nie przypominali oni wprawy tamtych biblijnych, byli swoi, miejscowi, oprócz jednego jednak wielką poezją idącą z ziemi naszej. Rucny, słowa, dykcja najzupełniej poprawne. Doskonali byli chochołki wycierający się po scenie i diabełek usiłując strącać się pokłócić ludzi ze sobą. Dobrą parę stanowili organista z żoną. Bardzo dobrze wypadła scena u Heroda, który siedząc w złotej koronie i czerwonej szacie na wspaniałym tronie gorzko tłoczył oczyma słuchając wiesci przyniesionej przez Trzech Króli i wydając surowy nakaz na niewiastka. Sala królewska była pięknie przystrojona, a niewolnicy w strojach wschodnich chłodzące króla wachlarzami palmowymi, robili wrażenie wyszokowanych statystek.

W ostatniej odsłonie zobaczyliśmy artystycznie zrobiony złobek ze świętą Rodziną i kłęczący przed nią lud wiejski z dziewczynkami i krakusami i krakusiankami. Niepodobna też nie wspomnieć o tańcach, świetnym wprawy krakowiaku z przyspiewkami i polce miejscowej, bardzo dobrze spływanymi kulechami i deklamacją dźwiętów szkolnej. Całe wykonanie stało się najzupełniej na wysokości zadania, wszyscy biorący udział w przedstawieniu ruszali się swobodnie i bardzo poprawnie, wyczuwano się, że najzupełniej rozumieją treść całego przedstawienia. Zasługa to wielką dwóch pań: nauczycielki miejscowej p. Marii Bielawskiej i p. Julii Wolcowskiej, które nie szczędząc sił i pracy umiały doskonale przygotować całe przedstawienie, wspaniale uszyć stroje i urządzić odpowiednią wystawę. Ludność miejscowa z zachwycem przyjmowała Jaselską, która powtarzając trzy razy podczas świąt, przychodziła na nie tylko służba folwarczna, ale i ludność z okolicznych wiosek, frekwencja dochodziła do 200 osób.

Siedząc na tem pięknym przedstawieniu i parząc z przyjemnością na młodzież tak kulturalnie bawiącą się myślałem, jak pożądaną bronią w naszej jest oświata, jak wielką zasługę mają ci, którzy ją tu najbardziej wysnułi kresach naszych szersza.

Wędrowiec.

LIDA.

Dziesięciolecie 77 pułku piechoty (strzelców Kowieńskich.) Komitet Obchodu Dziesięciolecia 77 pułku piechoty (Strzelców Kowieńskich) zawiadamia że uroczystości związane z dziesięcioleciem pułku odbędą się: Lidzie w dn. 9 i 10 lutego br z następującym programem:

Dnia 9. 2. godzina 10-ta Nabożeństwo za poległych. Godz. 14-ta zimowa zawody sportowe; godz. 17-ta Akademia żołnierska, połączona z odegraniem przez Teatr Żołnierski komedii Grzymały - Siedleckiego p.t. „Sublokatorka”. godz. 20-ta Uroczysty capstrzyk.

Dnia 10. 2. godz. 7-ma pobudka; godz. 10-ta uroczysta Msza św. w kościele garnizonowym; godz. 11-ta defilada; godz. 12-ta obiad żołnierski; godz. 15-ta wyświetlenie filmu dla żołnierzy; godz. 22-ga Bal w kasynie oficerskim.

BARANOWICZE. — Wybory do Rady Miejskiej. Wobec wygaśnięcia kadencji obecnej Rady Miejskiej z dniem 1 kwietnia, przesyła p. wójtów zostały wyznaczone nowe wybory. Komisarzem wyborczym został mianowany dyrektor syndykatu p. Antoni Antonowicz.

Głosowanie, o ile nie będzie uzgodniona jedna lista, odbędzie się 20 lutego. — Pod pogociem. W dniu 24 stycznia o godzinie 11.43 na przejeździe kołowym (kilometr 419) między stacjami Leśna - Baranowicze pod przejeżdżający pociąg osobowy. Nr. 821 trafila furmanka, prowadzona przez Juliana Mikulskiego, lat 23, mieszkańca gminy Jastrzębski. Woznica został silnie potłuczony, wóz rozbita a koń ocalał.

Poszkodowanego Mikulskiego zabrano na pociąg i ze stacji odesłano do szpitala miejskiego. Koniem zaopiekowała się policja. S. G.

MOSARZ pow. Postawski. — Braki w katechizacji dzieci. Do głosów rozlegających się na szpaltach „Słowa” w sprawie nauki religii w szkołach powszechnych posyłam i ja garść moich spostrzeżeń, uważając, że nigdy nauczyciel lub nauczycielka nie wystarczy i nie zastąpią księdza - prefekta. Po za samym systemem nauczania — przy naszej księdza następuje zbliznienie kierunku z nauczycielstwem, co już wygląda wszystkie ciała, które mogą powstać często z plotek, nieporozumień i partyjnego traktowania. Aby jednak sprawę załatwić dobrze, ku użytkowi kraju i państwa — trzeba rachować się z fizycznymi możliwościami — do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy posiadanie czasu przez księ-

to być, Kryspinie. We wszystkim wiadać bogactwo i wspaniałość. Kryspin: To są dwa miasta. Dały Bóg, byśmy trafili na lepsze z nich. Leandro: Dwa miasta, mówisz? Ach, tak, rozumiem: stare miasto i nowe, rozdzielone rzeką. Kryspin: Tu nie chodzi o rzekę, ani o starość czy nowość. Mówię, dwa miasta, bo w każdym mieście na świecie są dwa miasta. Jedno dla tych, co przychodzą z pieniędzmi w kieszeni, drugie dla takich jak my. Leandro: Dla mnie dość, że doszliśmy tutaj, nie natknąwszy się na siepaczy. Chciałbym tu pobycć, jakiś czas bo mam już dosyć tej wiecznej włościwości do świata. Kryspin: A ja nie! Ja, wolny syn państwa szelmowy, który nigdzie nie mają stałej siedziby, chyba niedobrowolną na galerach. A to przykra siedziba! Skorośmy jednak trafili do miasta, które jak twierdzą stanęło nam na drodze, ułożymy, jak przystało na mądrych wodzów, plan wojenny, by je zdobyć. Leandro: Na taką wyprawę jeste-

szczęśliwym trafem w jednej z mych wędreków po kraju znalazłem w sobotę dnia 19 stycznia w Malinowszczyźnie i zaproszony przez pp. Świętozłotych pojechałem z nimi na przedstawienie sceniczne. Wystawiano „Jaselska” w odpowiednim do sił artystycznych i sceny układzie. Przynajmniej, że chciałem przekonanie, iż nie osobliwego nie zobaczę. Po przecięciu głucha, nie może tu być odpowiednich rekwizytów, a artyści, słuchacze Kursu wieczornego dla dorosłych, dziewczęta i parobczaki wiejskie. Miła niespodzianka spotkała mnie na wstępie, gdy za podniesieniem kurtyny ujrzalem pasterzy. Nie przypominali oni wprawy tamtych biblijnych, byli swoi, miejscowi, oprócz jednego jednak wielką poezją idącą z ziemi naszej. Rucny, słowa, dykcja najzupełniej poprawne. Doskonali byli chochołki wycierający się po scenie i diabełek usiłując strącać się pokłócić ludzi ze sobą. Dobrą parę stanowili organista z żoną. Bardzo dobrze wypadła scena u Heroda, który siedząc w złotej koronie i czerwonej szacie na wspaniałym tronie gorzko tłoczył oczyma słuchając wiesci przyniesionej przez Trzech Króli i wydając surowy nakaz na niewiastka. Sala królewska była pięknie przystrojona, a niewolnicy w strojach wschodnich chłodzące króla wachlarzami palmowymi, robili wrażenie wyszokowanych statystek.

W ostatniej odsłonie zobaczyliśmy artystycznie zrobiony złobek ze świętą Rodziną i kłęczący przed nią lud wiejski z dziewczynkami i krakusami i krakusiankami. Niepodobna też nie wspomnieć o tańcach, świetnym wprawy krakowiaku z przyspiewkami i polce miejscowej, bardzo dobrze spływanymi kulechami i deklamacją dźwiętów szkolnej. Całe wykonanie stało się najzupełniej na wysokości zadania, wszyscy biorący udział w przedstawieniu ruszali się swobodnie i bardzo poprawnie, wyczuwano się, że najzupełniej rozumieją treść całego przedstawienia. Zasługa to wielką dwóch pań: nauczycielki miejscowej p. Marii Bielawskiej i p. Julii Wolcowskiej, które nie szczędząc sił i pracy umiały doskonale przygotować całe przedstawienie, wspaniale uszyć stroje i urządzić odpowiednią wystawę. Ludność miejscowa z zachwycem przyjmowała Jaselską, która powtarzając trzy razy podczas świąt, przychodziła na nie tylko służba folwarczna, ale i ludność z okolicznych wiosek, frekwencja dochodziła do 200 osób.

Siedząc na tem pięknym przedstawieniu i parząc z przyjemnością na młodzież tak kulturalnie bawiącą się myślałem, jak pożądaną bronią w naszej jest oświata, jak wielką zasługę mają ci, którzy ją tu najbardziej wysnułi kresach naszych szersza.

Wędrowiec.

LIDA.

Dziesięciolecie 77 pułku piechoty (strzelców Kowieńskich.) Komitet Obchodu Dziesięciolecia 77 pułku piechoty (Strzelców Kowieńskich) zawiadamia że uroczystości związane z dziesięcioleciem pułku odbędą się: Lidzie w dn. 9 i 10 lutego br z następującym programem:

Dnia 9. 2. godzina 10-ta Nabożeństwo za poległych. Godz. 14-ta zimowa zawody sportowe; godz. 17-ta Akademia żołnierska, połączona z odegraniem przez Teatr Żołnierski komedii Grzymały - Siedleckiego p.t. „Sublokatorka”. godz. 20-ta Uroczysty capstrzyk.

Dnia 10. 2. godz. 7-ma pobudka; godz. 10-ta uroczysta Msza św. w kościele garnizonowym; godz. 11-ta defilada; godz. 12-ta obiad żołnierski; godz. 15-ta wyświetlenie filmu dla żołnierzy; godz. 22-ga Bal w kasynie oficerskim.

BARANOWICZE. — Wybory do Rady Miejskiej. Wobec wygaśnięcia kadencji obecnej Rady Miejskiej z dniem 1 kwietnia, przesyła p. wójtów zostały wyznaczone nowe wybory. Komisarzem wyborczym został mianowany dyrektor syndykatu p. Antoni Antonowicz.

Głosowanie, o ile nie będzie uzgodniona jedna lista, odbędzie się 20 lutego. — Pod pogociem. W dniu 24 stycznia o godzinie 11.43 na przejeździe kołowym (kilometr 419) między stacjami Leśna - Baranowicze pod przejeżdżający pociąg osobowy. Nr. 821 trafila furmanka, prowadzona przez Juliana Mikulskiego, lat 23, mieszkańca gminy Jastrzębski. Woznica został silnie potłuczony, wóz rozbita a koń ocalał.

Poszkodowanego Mikulskiego zabrano na pociąg i ze stacji odesłano do szpitala miejskiego. Koniem zaopiekowała się policja. S. G.

MOSARZ pow. Postawski. — Braki w katechizacji dzieci. Do głosów rozlegających się na szpaltach „Słowa” w sprawie nauki religii w szkołach powszechnych posyłam i ja garść moich spostrzeżeń, uważając, że nigdy nauczyciel lub nauczycielka nie wystarczy i nie zastąpią księdza - prefekta. Po za samym systemem nauczania — przy naszej księdza następuje zbliznienie kierunku z nauczycielstwem, co już wygląda wszystkie ciała, które mogą powstać często z plotek, nieporozumień i partyjnego traktowania. Aby jednak sprawę załatwić dobrze, ku użytkowi kraju i państwa — trzeba rachować się z fizycznymi możliwościami — do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy posiadanie czasu przez księ-

to być, Kryspinie. We wszystkim wiadać bogactwo i wspaniałość. Kryspin: To są dwa miasta. Dały Bóg, byśmy trafili na lepsze z nich. Leandro: Dwa miasta, mówisz? Ach, tak, rozumiem: stare miasto i nowe, rozdzielone rzeką. Kryspin: Tu nie chodzi o rzekę, ani o starość czy nowość. Mówię, dwa miasta, bo w każdym mieście na świecie są dwa miasta. Jedno dla tych, co przychodzą z pieniędzmi w kieszeni, drugie dla takich jak my. Leandro: Dla mnie dość, że doszliśmy tutaj, nie natknąwszy się na siepaczy. Chciałbym tu pobycć, jakiś czas bo mam już dosyć tej wiecznej włościwości do świata. Kryspin: A ja nie! Ja, wolny syn państwa szelmowy, który nigdzie nie mają stałej siedziby, chyba niedobrowolną na galerach. A to przykra siedziba! Skorośmy jednak trafili do miasta, które jak twierdzą stanęło nam na drodze, ułożymy, jak przystało na mądrych wodzów, plan wojenny, by je zdobyć. Leandro: Na taką wyprawę jeste-

szczęśliwym trafem w jednej z mych wędreków po kraju znalazłem w sobotę dnia 19 stycznia w Malinowszczyźnie i zaproszony przez pp. Świętozłotych pojechałem z nimi na przedstawienie sceniczne. Wystawiano „Jaselska” w odpowiednim do sił artystycznych i sceny układzie. Przynajmniej, że chciałem przekonanie, iż nie osobliwego nie zobaczę. Po przecięciu głucha, nie może tu być odpowiednich rekwizytów, a artyści, słuchacze Kursu wieczornego dla dorosłych, dziewczęta i parobczaki wiejskie. Miła niespodzianka spotkała mnie na wstępie, gdy za podniesieniem kurtyny ujrzalem pasterzy. Nie przypominali oni wprawy tamtych biblijnych, byli swoi, miejscowi, oprócz jednego jednak wielką poezją idącą z ziemi naszej. Rucny, słowa, dykcja najzupełniej poprawne. Doskonali byli chochołki wycierający się po scenie i diabełek usiłując strącać się pokłócić ludzi ze sobą. Dobrą parę stanowili organista z żoną. Bardzo dobrze wypadła scena u Heroda, który siedząc w złotej koronie i czerwonej szacie na wspaniałym tronie gorzko tłoczył oczyma słuchając wiesci przyniesionej przez Trzech Króli i wydając surowy nakaz na niewiastka. Sala królewska była pięknie przystrojona, a niewolnicy w strojach wschodnich chłodzące króla wachlarzami palmowymi, robili wrażenie wyszokowanych statystek.

W ostatniej odsłonie zobaczyliśmy artystycznie zrobiony złobek ze świętą Rodziną i kłęczący przed nią lud wiejski z dziewczynkami i krakusami i krakusiankami. Niepodobna też nie wspomnieć o tańcach, świetnym wprawy krakowiaku z przyspiewkami i polce miejscowej, bardzo dobrze spływanymi kulechami i deklamacją dźwiętów szkolnej. Całe wykonanie stało się najzupełniej na wysokości zadania, wszyscy biorący udział w przedstawieniu ruszali się swobodnie i bardzo poprawnie, wyczuwano się, że najzupełniej rozumieją treść całego przedstawienia. Zasługa to wielką dwóch pań: nauczycielki miejscowej p. Marii Bielawskiej i p. Julii Wolcowskiej, które nie szczędząc sił i pracy umiały doskonale przygotować całe przedstawienie, wspaniale uszyć stroje i urządzić odpowiednią wystawę. Ludność miejscowa z zachwycem przyjmowała Jaselską, która powtarzając trzy razy podczas świąt, przychodziła na nie tylko służba folwarczna, ale i ludność z okolicznych wiosek, frekwencja dochodziła do 200 osób.

Siedząc na tem pięknym przedstawieniu i parząc z przyjemnością na młodzież tak kulturalnie bawiącą się myślałem, jak pożądaną bronią w naszej jest oświata, jak wielką zasługę mają ci, którzy ją tu najbardziej wysnułi kresach naszych szersza.

Wędrowiec.

LIDA.

Dziesięciolecie 77 pułku piechoty (strzelców Kowieńskich.) Komitet Obchodu Dziesięciolecia 77 pułku piechoty (Strzelców Kowieńskich) zawiadamia że uroczystości związane z dziesięcioleciem pułku odbędą się: Lidzie w dn. 9 i 10 lutego br z następującym programem:

Dnia 9. 2. godzina 10-ta Nabożeństwo za poległych. Godz. 14-ta zimowa zawody sportowe; godz. 17-ta Akademia żołnierska, połączona z odegraniem przez Teatr Żołnierski komedii Grzymały - Siedleckiego p.t. „Sublokatorka”. godz. 20-ta Uroczysty capstrzyk.

Dnia 10. 2. godz. 7-ma pobudka; godz. 10-ta uroczysta Msza św. w kościele garnizonowym; godz. 11-ta defilada; godz. 12-ta obiad żołnierski; godz. 15-ta wyświetlenie filmu dla żołnierzy; godz. 22-ga Bal w kasynie oficerskim.

BARANOWICZE. — Wybory do Rady Miejskiej. Wobec wygaśnięcia kadencji obecnej Rady Miejskiej z dniem 1 kwietnia, przesyła p. wójtów zostały wyznaczone nowe wybory. Komisarzem wyborczym został mianowany dyrektor syndykatu p. Antoni Antonowicz.

Głosowanie, o ile nie będzie uzgodniona jedna lista, odbędzie się 20 lutego. — Pod pogociem. W dniu 24 stycznia o godzinie 11.43 na przejeździe kołowym (kilometr 419) między stacjami Leśna - Baranowicze pod przejeżdżający pociąg osobowy. Nr. 821 trafila furmanka, prowadzona przez Juliana Mikulskiego, lat 23, mieszkańca gminy Jastrzębski. Woznica został silnie potłuczony, wóz rozbita a koń ocalał.

Poszkodowanego Mikulskiego zabrano na pociąg i ze stacji odesłano do szpitala miejskiego. Koniem zaopiekowała się policja. S. G.

MOSARZ pow. Postawski. — Braki w katechizacji dzieci. Do głosów rozlegających się na szpaltach „Słowa” w sprawie nauki religii w szkołach powszechnych posyłam i ja garść moich spostrzeżeń, uważając, że nigdy nauczyciel lub nauczycielka nie wystarczy i nie zastąpią księdza - prefekta. Po za samym systemem nauczania — przy naszej księdza następuje zbliznienie kierunku z nauczycielstwem, co już wygląda wszystkie ciała, które mogą powstać często z plotek, nieporozumień i partyjnego traktowania. Aby jednak sprawę załatwić dobrze, ku użytkowi kraju i państwa — trzeba rachować się z fizycznymi możliwościami — do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy posiadanie czasu przez księ-

to być, Kryspinie. We wszystkim wiadać bogactwo i wspaniałość. Kryspin: To są dwa miasta. Dały Bóg, byśmy trafili na lepsze z nich. Leandro: Dwa miasta, mówisz? Ach, tak, rozumiem: stare miasto i nowe, rozdzielone rzeką. Kryspin: Tu nie chodzi o rzekę, ani o starość czy nowość. Mówię, dwa miasta, bo w każdym mieście na świecie są dwa miasta. Jedno dla tych, co przychodzą z pieniędzmi w kieszeni, drugie dla takich jak my. Leandro: Dla mnie dość, że doszliśmy tutaj, nie natknąwszy się na siepaczy. Chciałbym tu pobycć, jakiś czas bo mam już dosyć tej wiecznej włościwości do świata. Kryspin: A ja nie! Ja, wolny syn państwa szelmowy, który nigdzie nie mają stałej siedziby, chyba niedobrowolną na galerach. A to przykra siedziba! Skorośmy jednak trafili do miasta, które jak twierdzą stanęło nam na drodze, ułożymy, jak przystało na mądrych wodzów, plan wojenny, by je zdobyć. Leandro: Na taką wyprawę jeste-

szczęśliwym trafem w jednej z mych wędreków po kraju znalazłem w sobotę dnia 19 stycznia w Malinowszczyźnie i zaproszony przez pp. Świętozłotych pojechałem z nimi na przedstawienie sceniczne. Wystawiano „Jaselska” w odpowiednim do sił artystycznych i sceny układzie. Przynajmniej, że chciałem przekonanie, iż nie osobliwego nie zobaczę. Po przecięciu głucha, nie może tu być odpowiednich rekwizytów, a artyści, słuchacze Kursu wieczornego dla dorosłych, dziewczęta i parobczaki wiejskie. Miła niespodzianka spotkała mnie na wstępie, gdy za podniesieniem kurtyny ujrzalem pasterzy. Nie przypominali oni wprawy tamtych biblijnych, byli swoi, miejscowi, oprócz jednego jednak wielką poezją idącą z ziemi naszej. Rucny, słowa, dykcja najzupełniej poprawne. Doskonali byli chochołki wycierający się po scenie i diabełek usiłując strącać się pokłócić ludzi ze sobą. Dobrą parę stanowili organista z żoną. Bardzo dobrze wypadła scena u Heroda, który siedząc w złotej koronie i czerwonej szacie na wspaniałym tronie gorzko tłoczył oczyma słuchając wiesci przyniesionej przez Trzech Króli i wydając surowy nakaz na niewiastka. Sala królewska była pięknie przystrojona, a niewolnicy w strojach wschodnich chłodzące króla wachlarzami palmowymi, robili wrażenie wyszokowanych statystek.

W ostatniej odsłonie zobaczyliśmy artystycznie zrobiony złobek ze świętą Rodziną i kłęczący przed nią lud wiejski z dziewczynkami i krakusami i krakusiankami. Niepodobna też nie wspomnieć o tańcach, świetnym wprawy krakowiaku z przyspiewkami i polce miejscowej, bardzo dobrze spływanymi kulechami i deklamacją dźwiętów szkolnej. Całe wykonanie stało się najzupełniej na wysokości zadania, wszyscy biorący udział w przedstawieniu ruszali się swobodnie i bardzo poprawnie, wyczuwano się, że najzupełniej rozumieją treść całego przedstawienia. Zasługa to wielką dwóch pań: nauczycielki miejscowej p. Marii Bielawskiej i p. Julii Wolcowskiej, które nie szczędząc sił i pracy umiały doskonale przygotować całe przedstawienie, wspaniale uszyć stroje i urządzić odpowiednią wystawę. Ludność miejscowa z zachwycem przyjmowała Jaselską, która powtarzając trzy razy podczas świąt, przychodziła na nie tylko służba folwarczna, ale i ludność z okolicznych wiosek, frekwencja dochodziła do 200 osób.

Siedząc na tem pięknym przedstawieniu i parząc z przyjemnością na młodzież tak kulturalnie bawiącą się myślałem, jak pożądaną bronią w naszej jest oświata, jak wielką zasługę mają ci, którzy ją tu najbardziej wysnułi kresach naszych szersza.

Wędrowiec.

LIDA.

Dziesięciolecie 77 pułku piechoty (strzelców Kowieńskich.) Komitet Obchodu Dziesięciolecia 77 pułku piechoty (Strzelców Kowieńskich) zawiadamia że uroczystości związane z dziesięcioleciem pułku odbędą się: Lidzie w dn. 9 i 10 lutego br z następującym programem:

Dnia 9. 2. godzina 10-ta Nabożeństwo za poległych. Godz. 14-ta zimowa zawody sportowe; godz. 17-ta Akademia żołnierska, połączona z odegraniem przez Teatr Żołnierski komedii Grzymały - Siedleckiego p.t. „Sublokatorka”. godz. 20-ta Uroczysty capstrzyk.

Dnia 10. 2. godz. 7-ma pobudka; godz. 10-ta uroczysta Msza św. w kościele garnizonowym; godz. 11-ta defilada; godz. 12-ta obiad żołnierski; godz. 15-ta wyświetlenie filmu dla żołnierzy; godz. 22-ga Bal w kasynie oficerskim.

BARANOWICZE. — Wybory do Rady Miejskiej. Wobec wygaśnięcia kadencji obecnej Rady Miejskiej z dniem 1 kwietnia, przesyła p. wójtów zostały wyznaczone nowe wybory. Komisarzem wyborczym został mianowany dyrektor syndykatu p. Antoni Antonowicz.

Głosowanie, o ile nie będzie uzgodniona jedna lista, odbędzie się 20 lutego. — Pod pogociem. W dniu 24 stycznia o godzinie 11.43 na przejeździe kołowym (kilometr 419) między stacjami Leśna - Baranowicze pod przejeżdżający pociąg osobowy. Nr. 821 trafila furmanka, prowadzona przez Juliana Mikulskiego, lat 23, mieszkańca gminy Jastrzębski. Woznica został silnie potłuczony, wóz rozbita a koń ocalał.

Poszkodowanego Mikulskiego zabrano na pociąg i ze stacji odesłano do szpitala miejskiego. Koniem zaopiekowała się policja. S. G.

MOSARZ pow. Postawski. — Braki w katechizacji dzieci. Do głosów rozlegających się na szpaltach „Słowa” w sprawie nauki religii w szkołach powszechnych posyłam i ja garść moich spostrzeżeń, uważając, że nigdy nauczyciel lub nauczycielka nie wystarczy i nie zastąpią księdza - prefekta. Po za samym systemem nauczania — przy naszej księdza następuje zbliznienie kierunku z nauczycielstwem, co już wygląda wszystkie ciała, które mogą powstać często z plotek, nieporozumień i partyjnego traktowania. Aby jednak sprawę załatwić dobrze, ku użytkowi kraju i państwa — trzeba rachować się z fizycznymi możliwościami — do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy posiadanie czasu przez księ-

to być, Kryspinie. We wszystkim wiadać bogactwo i wspaniałość. Kryspin: To są dwa miasta. Dały Bóg, byśmy trafili na lepsze z nich. Leandro: Dwa miasta, mówisz? Ach, tak, rozumiem: stare miasto i nowe, rozdzielone rzeką. Kryspin: Tu nie chodzi o rzekę, ani o starość czy nowość. Mówię, dwa miasta, bo w każdym mieście na świecie są dwa miasta. Jedno dla tych, co przychodzą z pieniędzmi w kieszeni, drugie dla takich jak my. Leandro: Dla mnie dość, że doszliśmy tutaj, nie natknąwszy się na siepaczy. Chciałbym tu pobycć, jakiś czas bo mam już dosyć tej wiecznej włościwości do świata. Kryspin: A ja nie! Ja, wolny syn państwa szelmowy, który nigdzie nie mają stałej siedziby, chyba niedobrowolną na galerach. A to przykra siedziba! Skorośmy jednak trafili do miasta, które jak twierdzą stanęło nam na drodze, ułożymy, jak przystało na mądrych wodzów, plan wojenny, by je zdobyć. Leandro: Na taką wyprawę jeste-

szczęśliwym trafem w jednej z mych wędreków po kraju znalazłem w sobotę dnia 19 stycznia w Malinowszczyźnie i zaproszony przez pp. Świętozłotych pojechałem z nimi na przedstawienie sceniczne. Wystawiano „Jaselska” w odpowiednim do sił artystycznych i sceny układzie. Przynajmniej, że chciałem przekonanie, iż nie osobliwego nie zobaczę. Po przecięciu głucha, nie może tu być odpowiednich rekwizytów, a artyści, słuchacze Kursu wieczornego dla dorosłych, dziewczęta i parobczaki wiejskie. Miła niespodzianka spotkała mnie na wstępie, gdy za podniesieniem kurtyny ujrzalem pasterzy. Nie przypominali oni wprawy tamtych biblijnych, byli swoi, miejscowi, oprócz jednego jednak wielką poezją idącą z ziemi naszej. Rucny, słowa, dykcja najzupełniej poprawne. Doskonali byli chochołki wycierający się po scenie i diabełek usiłując strącać się pokłócić ludzi ze sobą. Dobrą parę stanowili organista z żoną. Bardzo dobrze wypadła scena u Heroda, który siedząc w złotej koronie i czerwonej szacie na wspaniałym tronie gorzko tłoczył oczyma słuchając wiesci przyniesionej przez Trzech Króli i wydając surowy nakaz na niewiastka. Sala królewska była pięknie przystrojona, a niewolnicy w strojach wschodnich chłodzące króla wachlarzami palmowymi, robili wrażenie wyszokowanych statystek.

W ostatniej odsłonie zobaczyliśmy artystycznie zrobiony złobek ze świętą Rodziną i kłęczący przed nią lud wiejski z dziewczynkami i krakusami i krakusiankami. Niepodobna też nie wspomnieć o tańcach, świetnym wprawy krakowiaku z przyspiewkami i polce miejscowej, bardzo dobrze spływanymi kulechami i deklamacją dźwiętów szkolnej. Całe wykonanie stało się najzupełniej na wysokości zadania, wszyscy biorący udział w przedstawieniu ruszali się swobodnie i bardzo poprawnie, wyczuwano się, że najzupełniej rozumieją treść całego przedstawienia. Zasługa to wielką dwóch pań: nauczycielki miejscowej p. Marii Bielawskiej i p. Julii Wolcowskiej, które nie szczędząc sił i pracy umiały doskonale przygotować całe przedstawienie, wspaniale uszyć stroje i urządzić odpowiednią wystawę. Ludność miejscowa z zachwycem przyjmowała Jaselską, która powtarzając trzy razy podczas świąt, przychodziła na nie tylko służba folwarczna, ale i ludność z okolicznych wiosek, frekwencja dochodziła do 200 osób.

Siedząc na tem pięknym przedstawieniu i parząc z przyjemnością na młodzież tak kulturalnie bawiącą się myślałem, jak pożądaną bronią w naszej jest oświata, jak wielką zasługę mają ci, którzy ją tu najbardziej wysnułi kresach naszych szersza.

Wędrowiec.

LIDA.

Układ drzewny polsko-niemiecki

(Dyrektor W. Czerwiński o układzie)

Dyrektor Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce p. W. Czerwiński...

„W dniu 19 bm. zostało zawarte porozumienie drzewne między p. ministrem spr. zagr. Zaleskim a posłem niemieckim Rauscherem...

„Nowy układ regulacyjny prowizory cznie obrót drzewny polsko - niemiecki obowiązuje od dnia 31 grudnia 1929 r. ...

„Według nowego prowizorium drzewnego Polska uzyskuje kontyngent materiałów tarcz w wysokości 1.250.000 mtr. sześciu, zaś ze swej strony nie robi ograniczeń eksportowych dla eksportu drzewa nieobrobionego, okrągłego.

„Stawki cel wywozowych na kłody i dłużyce, jak również i stawki niemieckie cel przywozowych na materiały tarte zostały utrzymane na poprzednim poziomie, tzn. polskie materiały tarte opłacać będą stawkę niemiecką cel autonomicznych 1 mk. od 100 kg. ...

„Ujemną cechą tego układu jest termin jego podpisania. Jak wiadomo poprzedni układ z 30 listopada 1927 r. wygasł 4 grudnia ub. r. z tego powodu między terminem wygaśnięcia poprzedniego układu i zawarcia nowego — utworzyła się luka, dotkliwie odczuta ze względu na okres eksploatacyjny. Trwająca 6 tygodni, całkowita niepełność co do eksportu na rynek niemiecki zahamowała eksploatację, co niewątpliwie przyczyniło się do ograniczenia podaży surowca, a tem samem wpłynęło na nasze możliwości eksportowe w zakresie materiałów drzewnych

„Należy podkreślić że całkowitą odpowiedzialność za zwłokę w podpisaniu układu drzewnego ponosi rząd niemiecki.

„Sfery drzewne obu krajów, zainteresowane w regulowaniu obrotu drzewnego polsko - niemieckiego, były zgodne w życzeniu, aby nowy układ drzewny doszedł do skutku jaknajprędzej, możliwie jeszcze przed wygaśnięciem układu prowizorycznego z roku 1927.

„Wyrazem tego pragnienia był protokół podpisany dnia 12 listopada ub. r. w siedzibie rady naczelnej związków drzewnych przez miarodajnych przedstawicieli związków drzewnych obu krajów.

„Rząd polski, ożywiony chęcią pozytywnego załatwienia sprawy obrotu drzewnego z Niemcami, dał ze swej strony dowody jaknajlepszej woli. W 10 dni po podpisaniu protokołu przez przedstawicieli sfer drzewnych obu krajów, poseł polski w Berlinie, złożył notę, proponującą rządowi niemieckiemu załatwienie sprawy układu drzewnego na najkrótszej drodze tj. na drodze dyplomatycznej. Jakkolwiek propozycja polska doznała dobrego przyjęcia ze strony miarodajnych przedstawicieli rządu niemieckiego, to jednak czynnik kierujący pracami delegacji do rokowań z Polską ociągały się czas dłuższy z udzieleniem konkretnej odpowiedzi, która by stworzyła możliwość porozumienia się w sprawie obrotu drzewnego.

„W pierwszych dniach stycznia r. b. rada naczelna zw. drzewnego zwróciła się z oświadczeniem do związku wschođno - niemieckiego przemysłowców drzewnych, w którym zaznaczyła, że každy dzień zwłoki w zawarciu prowizorium drzewnego tak dalece obniża jego wartość dla Polski, że gdyby z powodu dalszej zwłoki w rokowaniach nie doszło do podpisania nowego układu najdalej do 15. I. br., to polskie sfery drzewne będą uważyły całą sprawę za bezprzedmiotową i nieaktualną. Jednocześnie sfery kierownicze rady naczelnej w ścisłym porozumieniu z czynnikami rządowymi zastanawiały się nad wyborem środków, któreby w razie nie dojdęcia do skutku nowego układu — utworwały wyrobom polskiego przemysłu drzewnego szersze wyjście na rynek zastępcze, przedwzrostkiem — angielski.

„Podpisanie układu kładzie kres nie pewności, która w najwyższym stopniu kępowała rozwój pracy w przemyśle drzewnym.

„O widokach eksportu na rynek niemiecki trudno w tej chwili mówić. Sytuacja na niemieckim rynku drzewnym nie wydaje się dotąd całkowicie jasna. Należy przypuszczać, że nagromadzone w ubiegłym roku w Niemczech większe zapasy materiałów drzewnych, których dotąd nie udało się zrealizować, nakazują przemysłowcom drzewnym pewną rezerwę w zakupach. Rozmiary eksportowe oczywiście zależeć będą w

decydującym stopniu od całego układu stosunków gospodarczych Rzeczy Niemieckiej; jeśli rok bieżący przyniesie poważne ożywienie ruchu budowlanego, wzmoże się popyt na materiały

drzewne, co oczywiście pobudzi eksport drzewa z Polski.

„W każdym bądź razie należy podkreślić, że podpisanie układu drzewnego stwarza warunki w których obrót drzewny polsko-niemiecki będzie mógł się swobodnie rozwijać i tu leży niewątpliwie cała wartość podpisania układu”.

Zapadnięcie góry na Pióromoncie

Pół godziny pod ziemią.

Dnia 29 b. m. na Pióromoncie, podczas robót zapadła się część góry rozkopanej. Wskutek katastrofy został zaspany ziemią robotnik A. Marchenko (Werkowska 28). Odkopywanie robotnika trwało pół godziny, wreszcie z ziemi wydobyto.

Poszkodowanego w stanie ciężkim dostawiono do szpitala św. Jakóba.

Wysłannicy G. P. U. w Mińsku

Na naszym pograniczu.

Z pogranicza sowieckiego donoszą: na odcinku koło wsi Wielkie Chutory patrol K. O. P. ujęły dwóch podejrzanych osobników, którzy przedarli się na polską stronę. Rewizja osobista wykazała wysoce kompromitujące dokumenty posiadane przez aresztowanych. Obadwaj okazali się wysłannikami G. P. U. w Mińsku t. zw. „technikami” dla organizowania jacekeli komunistycznych na terenie wileńszczyzny. Aresztowanych wraz z dokumentami przekazano władzom śledczym.

KRONIKA

ŚRODA. 30 Dnia Martyny P. jutro Piotra Nol.

Wschód st. g. 7 m. 17 Zach. st. o g. 3 m. 49

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 29 - I. 1929 r.

Table with meteorological data: Ciśnienie średnie w m. 779, Temperatura średnia - 6, Opad za dobę m. m. 1,9, Wiatr przeważający Południowo-wschodni.

Uwagi: Pechurno. Minimum za dobę - 70°C. Maximum na dobę - 5°C. Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

Audjencje u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął na audjencji prezesa Izby Okr. Kontroli Państwowej p. J. Pietraszewskiego, mgr. Fiedorfa w sprawach Osrodków P.W. i W.T. i wreszcie prezesa Dyrekcji Kolejowej, który przybył w towarzystwie wiceprezesa P. Laguny celem zaproszenia p. Wojewody na czarną kawę kolejarzy, która odbędzie się 2 lutego w górnych salonach hotelu George'a.

MIEJSKA.

(o) Choroby zakaźne w Wilnie. Według danych wydziału zdrowia Magistratu, w ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie: na błonicy 15, błonicy I, ospę wietrzną 2, różę 2, krztusiec 9, gruźlicę 9, dżwiotętkę 1, grype 10, razem 49 osób.

SZKOLNA.

Poważne zmiany w systemie szkolnictwa. Ministerstwo W.R. i O.P. mając na celu usunięcie niecelowych i przypadkowych trudności istniejących dotąd przy przechodzie z jednej szkoły powsz. do gimnazjum oraz zmniejszenie przeciążenia pracą młodzieży szkół średnich poleciło wprowadzenie jednego i tego samego planu godzin (bez różnic w odchyleniu) w trzech najwyższych oddziałach szkół powszechnych i trzech najniższych klasach szkół średnich oraz redukcji obowiązujących jednostek lekcyjnych do 30 tygodniowo.

SAMORZĄDOWA.

(o) Budżet Wileńsko-Trockiej. Budżet Wileńsko-Trocki pow. związku komunalnego na rok 1929-30 przedstawia się następująco: Wydatki zwyczajne wynoszą ogółem 704565 zł., w tem: 1) na administrację ogólną 9997 zł., 2) na utrzymanie domu sejmikowego 5812 zł., 3) na spłatę długów 25000, 4) na drogi i place publiczne 264,075, 5) na oświetlenie 700, 6) na zasiłki dla instytucji kulturalno-oświatowych 1400, 7) na zdrowie publiczne 87102, 8) na opiekę społeczną 44900, 9) na popieranie rolnictwa 122927, 10) na popieranie przemysłu i handlu 6530, 11) na bezpieczeństwo publiczne 21237, 12) wydatki różne 11850.

Wydatki nadzwyczajne wynoszą 338000 zł., w tem a) na budowę szosy Ponary-Lan dwarów 275000 i b) udział w kosztach budowy szpitala psychiatrycznego w Kojranach 24000 zł.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Wystepy Karola Adwentowicza. Dziś powtórzenie wczorajszej premiery „Ojca” — Strindberga, w którym Karol Adwentowicz tworzy niezapomnianą kreację.

Premiera „Zywego Trupa” — Tolstoja. W piątek po raz pierwszy grana będzie rozgłoszona sztuka Lwa Tołstoja „Zywy Trup” z Karolem Adwentowiczem w roli Fiedli Protasowa, „Zywy Trup”, mimo 11 obrazów, kończąc się będzie przed godziną jedenastą.

Hamlet dla młodzieży. W sobotę o g. 4-jej p. p. i w niedzielę również o g. 4-jej p. p. grany będzie „Hamlet” z Karolem Adwentowiczem. Ceny na te widowiska zniżona do połowy.

Reduta na Pohulance. Dziś i jutro świętna komedia A. Słonimskiego — „Muzyn warszawski” w znakomitym Stefanem Jaraczem w postaci Hartmańskiego. Są to ostatnie przedstawienia tej komedii.

W piątek, dnia 1 lutego, premiera głosnej sztuki J. Benavente p. t. „Krag interesów”. Do sztuki tej przygotowali pracowni Reduty nowe, bogate ubiory, ściśle podług historycznych wzorów („commidie del'arte” — oraz nowe dekoracje, imitujące prymitywne inscenizacyjny starego teatru, za projektowane przez dyr. Trzcinińskiego, a wykonane przez art. mal. H. Zwolińskiego, a wystrój muzyczny dobrał inscenizator z mało znanych, młodzieńczych oper Mozarta — „Zajdło”, „La finta giardiniera”.

Przedstawienie to obudziło powszechne zaciekawienie. Bilety już są do nabycia w „Orbisie”.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance. W poniedziałek dnia 4-go lutego o godz. 8 wieczorem odbędzie się niezwykle interesujący i jedyny w swoim rodzaju koncert kameralny Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki i Wileńskie w szczególności usłyszemy wokalne utwory Mikolaja Gomolki, Szamotulskiego, Pekiela, Palestriny, Orlanda di Lassa, G. Gabrieli oraz instrumentalne Szaryńskiego, Erlebach i Stamitza. W niezwykle tym koncercie biorą udział, Chór Stowarzyszenia pod dyr. B. Rutkowskiego, Zespół „Trio Sonata” oraz doskonała śpiewaczka M. Modrakowska.

Koncert ten będzie problemem muzyczności Wilnian. Bilety po najniższych cenach są do nabycia w biurze Orbis Mickiewicz 11.

Wypadki i kradzieże. — Krwotok po operacji w Kasie Chorych. Dn. 29 b. m. przez 2 godziny po operacji dokonanej w przychodni Kasy Chorych (Dominikańska 15) dostał krwotoku 46-letni Antoni Byczkowski (Wielka 22). Chorego dostawiono do żydowskiego szpitala. Ustalono iż operację dokonano na lewym policzku podczas wycięcia guza.

MATKI, żądajcie mączki odżywczej, znanej marki „Fastafyna Falieres” — zawierająca zdrowie siły. 0-9695

Z sądów. Kara za dwuzęstwo. Jan Parandnik, mieszkaniec kolonii Dworzaków pow. Brastawskiego stanął wczoraj przed Sądem Apelacyjnym pod ciężkim zarzutem popełnienia bigamii.

Dnia 8 lutego 1926 roku wziął on ślub w kościele Idolotowskim gm. Drujskiej w Adule Rymdzionkowskiej mimo, że już 26-I 1925 r. zawarł w cerkwi prawosławnej we wsi Leonopol małżeństwo z Eugenją Arzanowską. Sądzący przez Sąd Okręgowy tłumaczył on tem, że uprzednio poczynił kroki w kierunku uzyskania rozwodu. Rozwód był już rzekomo gotów, należało tylko wpłacić 300 zł. Tęgo oskarżony nie zrobił.

Badany w charakterze świadka ks. M. Boryn zeznał, że Parandnik przyjął katolicyzm Kiedyś świadek dowiedział się o poprzednim małżeństwie Parandnika i zapytał w sąsiedztwie jego, czemu nigdy nie wspominał o niem, otrzymał odpowiedź: myśleliśmy, że jak prawosławny przechodzi na katolicyzm, to pierwszy jego ślub staje się nieważny.

Pierwsza żona oskarżonego Eugenja porzuciła go po dwóch miesiącach pożycia z racji niesnasek panujących w rodzinie. Sąd Okręgowy uznał wobec tych okoliczności za słusne i sprawiedliwe skazać go na karę więzienia na przeciąg 4 miesięcy zawieszając karę na okres dwuletni. Od wyroku tego apelował Urząd Prokuratury. Wczoraj Sąd Apelacyjny, któremu przewodniczył wiceprezesa Dmochowski wyrok pierwszy instancji zatwierdził. Obronę wnosil mec Woroński.

Jan Dadykin. Po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 29 stycznia 1929 r. przeżywszy lat 76. Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Zakretowa 14), do cerkwi św. Mikołaja nastąpi 30 stycznia o godz. 5-jej p.p. Żałobna msza i odprawienie zwłok na cmentarz prawosławny 31 stycznia. Początek nabożeństwa o godz. 10-jej RODZINA.

Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH. DOM — WIDMO, JAK STAŁ, TAK STOI.

Pisaliśmy już kiedyś o tym „domu” — widmo przy ul. Trockiej opodal murów po Franciszkańskich, stoi tam, nadal świecąc pustymi włodami okien. Wygląda na prawdę jak — widmo. To w sroaku miasta, przy jednej z najbardziej ruchliwych ulic i to ulicy tak starannie upiększonej skwer-



Kamienica—rudera przy ul. Trockiej.

kiem od strony Zawalnej, ulicy o której mówiono, że stanie się niezadugim europejską. Stoi sobie taki kłoc jak na postrach! Czy grozi niebezpieczeństwo zawalenia? Zdale się tak. Trudno coś w tej sprawie wydedyć z biur magistrackich. A przecież na parterze mieszczą się sklepy, góra zaś tylko śniegi, wiatry i deszcze hulają podrywając z dnem każdym mury budowli.

NOWOŚCI WYDAWNICZE. RADJO.

— Księga Pamiętka ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcellego Handelsmana, wydana staraniem i nakładem uczniów — Warszawa 1929, Str. 513. — Jest to bardzo piękne i pożyteczne wydanie, zawierające szereg prac z najprzeróżniejszych okresów i dziedzin historii. Między innymi: Arnold: Z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej; Balicka: Ks. Piotr Scieganny; Letnicki: Okolice zgonu Staszica; Manteuffel: Metoda oznaczania granic w geografii historycznej; Mrozowska: Projekt wprowadzenia Tow. Kred. Ziemi w Wilnie w r. 1830; Wołkaski: Komisja Andrunowska 1674 r. i wiele innych w liczbie ogólnej 28-miu. — B. Szaw: „Milość wśród artystów”. Powieść. Przekład autoryzowany F. Sobieniewskiego. Str. 375. Biblioteka Laureatów Nobla tom 60-ty. Poznań. Nakład Wydawnictwa Polskiego 1928 r. — Jest to jedna z pięciu powieści które Shaw napisał między 20 a 25 rokiem życia. W oryginalnym nosi tytuł „Love among the artists” i porusza problemat stosunku artysty do społeczeństwa, przyczem Shaw w równej mierze nie oszczędza społeczeństwa, jak artystów. Może nawet jest dla tych ostatnich bardziej bezlitosnym, Ser — „Świat”, jak zwykle ruchliwy, pomyślny i interesujący pod czujną i zapobiegliwą redakcją Stefana Krywoszewskiego, drukuje najnowsza powieść Włodzimierza Perzyskiego „Mechanizm życia”.

— „Tęczy”, tygodnika poznającego pod redakcją Emila Zegadłowicza, ukazał się tegoroczny zeszyt 3-ci z barwną karnawałową sceną na okładce. Znajdujemy w nim, między innymi, sprawozdanie prof. W. Lutosławskiego z powieści Zofji Kossak — Szczuckiej „Złota wolność” („Szczucka — pisze prof. Lutosławski — objęła berio po Sienkiewicza a może go nawet przewyższyła prawdziwym arcydziełem „Złota wolność”). Ciekawą sylwetkę matki Marii Urszuli Ledóchowskiej tudzież obraz jej wspaniałej działalności kreśli Cecylja Walewska (5 ilustracji). B. Galczyński opisuje zeszlonożoną wystawę róż w Londynie; dr. M. Skrudlik prezentuje nam kilka najstarszych widoków miast polskich. W dziale ilustracyjnym a „Światowid” sporo ciekawych aktualności, a w dziale poświęconym beltrystyce powieść St. Szpotaniewskiego „Odloty”.

— „Tygodnik Huszowany” drukował w roku ubiegłym, w 49 ciągach monumentalną powieść najnowszą Sieroszewskiego „Pan Twardost” Twardostki czarnoksiężnik polski” i zamknął ją znakomitą, wielkich rozmiarów kompozycją ilustracyjną Kamila Mac kiewicza wystawiającą scenę ukazania przez czarnoksiężnika królowi Zygmuntowi Augustowi ducha Barbary Radziwiłłówny.

Table with exchange rates: Dewizy i waluty. Franki franc. 34,87, Sprz. 34,96, Kupno 34,75. Dolar 8,90, Sprz. 8,92, Kupno 8,88. Belgia 123,95, Sprz. 124,26, Kupno 123,64. Holandia 357,51, Sprz. 357,42, Kupno 358,32. Londyn 43,25, Sprz. 43,35, Kupno 43,14. Nowy-York 8,90, Sprz. 8,92, Kupno 8,88. Paryż 34,86, Sprz. 34,95, Kupno 34,78. Praga 26,38, Sprz. 26,45, Kupno 26,32. Szwajcaria 171,50, Sprz. 171,93, Kupno 171,07. Sztokholm 238,40, Sprz. 239, Kupno 237,80. Wiedeń 125,36, Sprz. 125,67, Kupno 125,05. Włochy 46,69, Sprz. 46,81, Kupno 46,57. Marka niem. 211,83,5.

GIEŁDA WARSZAWSKA. 29 stycznia 1929 r.

Table with market data: GIEŁDA WARSZAWSKA. 29 stycznia 1929 r. Akcje. Wileński Bank Ziemiński Zł. 150—185—.

Po powrocie z Persji

udzielał tylko bardzo krótki czas lekcji wyrobów oryginalnych perskich dywanów. Lekcje dla pań i panów, 2-godzinne trwają cały dzień, by dać możność wzięcia każdemu udziału w tak pięknej i pożytecznej pracy, opłata tylko 10 zł. Wpisz, informacje: Kursa Dywanów Karola Litwinowicza, Wilno, ul. Wielka 56-3.

SPORT

Dalsze rozgrywki hokejowe.

W ubiegłą niedzielę odbyły się dalsze rozgrywki hokejowe...

Pogoń zwyciężyła Ognisko w stosunku 6:0...

Pierwsza runda rozgrywek została ukończona...

W sobotę rozpoczyna się druga tura...

Wątpliwe czy przyniesie ona jakies zmiany.

Powienienie poradni sportowo-lekarskiej.

Sport wileński dzięki zrozumieniu jego potrzeb...

Placówka tą jest poradnia lekarsko-sportowa...

Aktu poświęcenia dokonał w obecności pp. Wojewody...

Po przemówieniach kierownik poradni dr. Golyński...

O godz. 11 m 45 odbyła się w Sali Miejskiej...

Po akademii odbyło się wyświetlenie filmu...

Straciłby ten, kto by nie zdążył podziwiać przepięknych krajobrazów...

Najbardziej zjadliwy wróg sportu po obejrzeniu...

Wielkie zawody narciarskie.

W dniu 3 lutego odbędą się na terenie pow. Świącianskiego...

Mistrzostwa Zakopanego.

W sobotę odbył się bieg 18 km. o mistrzostwo...

Nazajutrz odbył się konkurs skoków na Krokwi...

Poza konkursem Sieczka skoczył 55 m. Mistrzostwo...

Jak na ostatnie zawody przed mistrzostwami Europy...

W paru wierszach.

Polska reprezentacja hokejowa osiągnęła nareszcie sukces...

Mistrzostwa klasy B hokejowe w Warszawie...

W Budapeszcie drużyny hokejowe, startujące do mistrzostwa...

Włochy (najlepsza trójka) Nasza drużyna nie jest...

W finale turnieju tenisowego na kortach krytych...

Pani Kleindlowa, żona s. p. mistrza Polski...

Zarządzenia domami PRZYJMUJE. Dają hipoteczną gwarancję...

HEMOROJDY. Ciepki hemoroidalny, Varicol (z kogutkiem moroidalnym)...

WĘGIEL I KOKS wagonowo oraz tonnowo M. DEULL w Wilnie...

PLANOWANIE KOPJOWANIE. TELEFON 12-29. Ulica DOBRA 6.

Zanim kupisz towar zagraniczny - obejrzyj towar krajowy.

Planowane Kopywanie. TELEFON 12-29. Ulica DOBRA 6.

Miejski Kineematograf. Od dnia 29 stycznia do dnia 4 lutego 1929 r. włączanie...

PAN TADEUSZ. Epopea narodowa podług nieśmiertelnego dzieła ADAMA MICKIEWICZA...

Kino „POLONJA”. Na ekranie: Dziś! Najpotężniejszy i genialny...

PREZYDENT. Dziś! Triumf literatury polskiej. Wielki utwór GABRIELI ZAPOLSKIEJ...

Kino „Piccadilly”. WIELKA 42. Dziś! Triumf literatury polskiej...

Kino „Wanda”. WIELKA 30. Dziś! Hołd Francji dla Polski!

MIŁOŚĆ I LZY SZOPENA. Najpiękniejsze epokowe arcydzieło...

RADA. Sp. Akc. pod firmą „Wileński Prywatny Bank Handlowy” Sp. Akc.

niniejszem zawiadamiam pp. Akcjonariuszów, zgodnie z §§ 27 i 28 Statutu Banku...

Do wynajęcia lokal. z dogodnymi, świeżo odremontowanymi, składającymi się z 5 pokoi i kuchni...

Przetwory chemiczne i surowce do celów przemysłowych. KWASY (siarkowy, solny, azotowy do 48 Be)...

Do wynajęcia lokal. z dogodnymi, świeżo odremontowanymi, składającymi się z 5 pokoi i kuchni...

Przetwory chemiczne i surowce do celów przemysłowych. KWASY (siarkowy, solny, azotowy do 48 Be)...

Do wynajęcia lokal. z dogodnymi, świeżo odremontowanymi, składającymi się z 5 pokoi i kuchni...

Przetwory chemiczne i surowce do celów przemysłowych. KWASY (siarkowy, solny, azotowy do 48 Be)...

Do wynajęcia lokal. z dogodnymi, świeżo odremontowanymi, składającymi się z 5 pokoi i kuchni...

Przetwory chemiczne i surowce do celów przemysłowych. KWASY (siarkowy, solny, azotowy do 48 Be)...

„S. O. S.” (NA STOKACH CYTADELI). Dramat serc cichych bohaterów w 10 aktach...

PAN TADEUSZ. Epopea narodowa podług nieśmiertelnego dzieła ADAMA MICKIEWICZA...

Kino „POLONJA”. Na ekranie: Dziś! Najpotężniejszy i genialny...

PREZYDENT. Dziś! Triumf literatury polskiej. Wielki utwór GABRIELI ZAPOLSKIEJ...

Kino „Piccadilly”. WIELKA 42. Dziś! Triumf literatury polskiej...

Kino „Wanda”. WIELKA 30. Dziś! Hołd Francji dla Polski!

MIŁOŚĆ I LZY SZOPENA. Najpiękniejsze epokowe arcydzieło...

RADA. Sp. Akc. pod firmą „Wileński Prywatny Bank Handlowy” Sp. Akc.

niniejszem zawiadamiam pp. Akcjonariuszów, zgodnie z §§ 27 i 28 Statutu Banku...

Do wynajęcia lokal. z dogodnymi, świeżo odremontowanymi, składającymi się z 5 pokoi i kuchni...

Przetwory chemiczne i surowce do celów przemysłowych. KWASY (siarkowy, solny, azotowy do 48 Be)...

Do wynajęcia lokal. z dogodnymi, świeżo odremontowanymi, składającymi się z 5 pokoi i kuchni...

Przetwory chemiczne i surowce do celów przemysłowych. KWASY (siarkowy, solny, azotowy do 48 Be)...

Do wynajęcia lokal. z dogodnymi, świeżo odremontowanymi, składającymi się z 5 pokoi i kuchni...

Przetwory chemiczne i surowce do celów przemysłowych. KWASY (siarkowy, solny, azotowy do 48 Be)...

Do wynajęcia lokal. z dogodnymi, świeżo odremontowanymi, składającymi się z 5 pokoi i kuchni...

Przetwory chemiczne i surowce do celów przemysłowych. KWASY (siarkowy, solny, azotowy do 48 Be)...

BILANS Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A. na dzień 31-go grudnia 1928 r.

Table with 4 columns: A KTYWA, Złote i grosze, PASYWA, Złote i grosze. Rows include Kasa i sumy do dyspozycji, Kapitały własne, Wkłady, Rachunki bieżące, etc.

W. WILLIAMS. 3) TAJNY KURJER. Powieść historyczna.

— Droga Betty, marzę o tym szczęściu, którego doznawałem bawiąc się z tobą...

— Jesteś niezmiernie wdzięczna za tę propozycję, mój drogi Hektorze...

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Nigdy! Rozumiesz, nigdy! — krzyknęła gwałtownie dziewczyna.

— Nie zgodzę się nigdy mieszkać na wsi! Piłnować krów, marynować grzyby i karmić kury!

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Jesteś niezmiernie wdzięczna za tę propozycję, mój drogi Hektorze...

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Nigdy! Rozumiesz, nigdy! — krzyknęła gwałtownie dziewczyna.

— Nie zgodzę się nigdy mieszkać na wsi! Piłnować krów, marynować grzyby i karmić kury!

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Jesteś niezmiernie wdzięczna za tę propozycję, mój drogi Hektorze...

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Ale życie w mieście jest takie puste! — zauważył ponuro Forteringay...

— Jesteś niezmiernie wdzięczna za tę propozycję, mój drogi Hektorze...

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Jesteś niezmiernie wdzięczna za tę propozycję, mój drogi Hektorze...

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Jesteś niezmiernie wdzięczna za tę propozycję, mój drogi Hektorze...

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Jesteś niezmiernie wdzięczna za tę propozycję, mój drogi Hektorze...

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Jesteś niezmiernie wdzięczna za tę propozycję, mój drogi Hektorze...

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Jesteś niezmiernie wdzięczna za tę propozycję, mój drogi Hektorze...

— Czy staniowię, twoim zdaniem, złą partję? Przecież majątek mój jest znaczny...

— Jesteś niezmiernie wdzięczna za tę propozycję, mój drogi Hektorze...

mówisz tak, jakbyś postanowiła igrać miłością i poświęcić ją dla zabawy!

— Gdziebym spotkała człowieka! — Achl! Wieg mogę nie tracić nadziei?

— Jesteś zbyt zarozumiały, kuzynie! — odrzekła zimno.

— Gdziebym spotkała człowieka! — Achl! Wieg mogę nie tracić nadziei?

— Jesteś zbyt zarozumiały, kuzynie! — odrzekła zimno.

— Gdziebym spotkała człowieka! — Achl! Wieg mogę nie tracić nadziei?

— Jesteś zbyt zarozumiały, kuzynie! — odrzekła zimno.

— Gdziebym spotkała człowieka! — Achl! Wieg mogę nie tracić nadziei?

— Jesteś zbyt zarozumiały, kuzynie! — odrzekła zimno.

— Gdziebym spotkała człowieka! — Achl! Wieg mogę nie tracić nadziei?

— Jesteś zbyt zarozumiały, kuzynie! — odrzekła zimno.

— Gdziebym spotkała człowieka! — Achl! Wieg mogę nie tracić nadziei?

— Jesteś zbyt zarozumiały, kuzynie! — odrzekła zimno.

— Gdziebym spotkała człowieka! — Achl! Wieg mogę nie tracić nadziei?

Odzyskał nieco zdolność orientowania się, spotkał właśnie kolegę, który na jego widok roześmiał się serdecznie:

— Dobra, dobre podpieś Hektorze! — zawołał, wprowadzając go do rzęście oświetlonej sali.

Forteringay przypomniał sobie później, jak niemile uderzył jego uszy odgłos rozmów i śmiechów.

W drzwiach ujął go pod rękę Montgomery, mówiąc: — Jesteś zupełnie pijany, Hektorze...

— Dobra, dobre podpieś Hektorze! — zawołał, wprowadzając go do rzęście oświetlonej sali.

Forteringay przypomniał sobie później, jak niemile uderzył jego uszy odgłos rozmów i śmiechów.

W drzwiach ujął go pod rękę Montgomery, mówiąc: — Jesteś zupełnie pijany, Hektorze...

— Dobra, dobre podpieś Hektorze! — zawołał, wprowadzając go do rzęście oświetlonej sali.

Forteringay przypomniał sobie później, jak niemile uderzył jego uszy odgłos rozmów i śmiechów.

W drzwiach ujął go pod rękę Montgomery, mówiąc: — Jesteś zupełnie pijany, Hektorze...

— Dobra, dobre podpieś Hektorze! — zawołał, wprowadzając go do rzęście oświetlonej sali.

Forteringay przypomniał sobie później, jak niemile uderzył jego uszy odgłos rozmów i śmiechów.

W drzwiach ujął go pod rękę Montgomery, mówiąc: — Jesteś zupełnie pijany, Hektorze...

— Dobra, dobre podpieś Hektorze! — zawołał, wprowadzając go do rzęście oświetlonej sali.

po szklankę wina, które rozosilił lokaje i podniósł ją do ust.

W tem po przez zamgloną jego świadomość przemknęło imię Betty wymówione przez jednego z gości.

— Dobra, dobre podpieś Hektorze! — zawołał, wprowadzając go do rzęście oświetlonej sali.

Forteringay przypomniał sobie później, jak niemile uderzył jego uszy odgłos rozmów i śmiechów.

W drzwiach ujął go pod rękę Montgomery, mówiąc: — Jesteś zupełnie pijany, Hektorze...

— Dobra, dobre podpieś Hektorze! — zawołał, wprowadzając go do rzęście oświetlonej sali.

Forteringay przypomniał sobie później, jak niemile uderzył jego uszy odgłos rozmów i śmiechów.

W drzwiach ujął go pod rękę Montgomery, mówiąc: — Jesteś zupełnie pijany, Hektorze...

— Dobra, dobre podpieś Hektorze! — zawołał, wprowadzając go do rzęście oświetlonej sali.

Forteringay przypomniał sobie później, jak niemile uderzył jego uszy odgłos rozmów i śmiechów.

W drzwiach ujął go pod rękę Montgomery, mówiąc: — Jesteś zupełnie pijany, Hektorze...

— Dobra, dobre podpieś Hektorze! — zawołał, wprowadzając go do rzęście oświetlonej sali.

Forteringay przypomniał sobie później, jak niemile uderzył jego uszy odgłos rozmów i śmiechów.

W drzwiach ujął go pod rękę Montgomery, mówiąc: — Jesteś zupełnie pijany, Hektorze...

zna wycierał chustką zalaną winem twarz. Na jasnym jego fraku znaczny się wyraziły plamy.

— O, Boże! On obraził księcia!

ROZDZIAŁ IV. Aresztowany.

W tej martwej ciszy Forteringay uczuł wrogi nastrój. Spojrzył na kolegę...

— Wtem odskokzył w tył, dając drogę księciu, który opuścił salę.

— Pan pozwolił sobie na nieodpowiednie wyrażenie się o mojej kuzynce, sir... może to nauczy pana dobrych manier!

— Wtem odskokzył w tył, dając drogę księciu, który opuścił salę.

— Pan pozwolił sobie na nieodpowiednie wyrażenie się o mojej kuzynce, sir... może to nauczy pana dobrych manier!

— Wtem odskokzył w tył, dając drogę księciu, który opuścił salę.

— Pan pozwolił sobie na nieodpowiednie wyrażenie się o mojej kuzynce, sir... może to nauczy pana dobrych manier!

— Wtem odskokzył w tył, dając drogę księciu, który opuścił salę.

— Pan pozwolił sobie na nieodpowiednie wyrażenie się o mojej kuzynce, sir... może to nauczy pana dobrych manier!

— Wtem odskokzył w tył, dając drogę księciu, który opuścił salę.

— Pan pozwolił sobie na nieodpowiednie wyrażenie się o mojej kuzynce, sir... może to nauczy pana dobrych manier!